GŁOS POMORSKI

Nr. 25 — Rok 5.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1.80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2.05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,1 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdansk i Grudziadz, Bank Polski Grudziadz. — Konto czekow Gdansk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziadz.

Ogłoszenia i Polaki. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 3-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południa.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 31-go stycznia 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Intrygi niemieckie przeciw pożyczce polskiej.

Warszawa, 30. I. (AW.) Kurjer Poranny" donosi, iż poselstwo niemieckie w Waszyngtonie zabiega usilnie, ażeby przeszkodzić realizacji pożyczki polskiej w Ameryce. Poselstwo niemieckie wywiera stanowczy nacisk na amerykańskie koła finansowe w celu odmówienia poparcia ze strony rządu Stanów Zjednoczonych w pożyczce dla Polski.

Komisje sejmowe pracują.

I. Z komisji budżetowej.

Przeciw utrudnianiem życia handlowego.

Warszawa, 29. I. (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa po końcowem przemówieniu referenta budżetu Ministerstwa Skarbu pos. Michalskiego (Chrześc. Nar.), który zreasumował wyniki dyskusji ogólnej, stwierdzając z zadowoleniem, że cała komisja stanęła na stanowisku zrównoważenia budżetu i konieczności łącznego traktowania zjawisk gospodarczych ze skarbowemi, oraz że najważniejszemi zagadnieniami chwili są:

1) sprawa obiegu pieniężnego,
2) sprawa ustawodawstwa i polityki celnej, która zbyt wielkiemi stawkami sztucznie hoduje zakłady przemysłowe —

komisja przeszła do dyskusji szczegółowej nad działami, dotyczącymi dochodów z danin publicznych, w szczególności zaś podatków bezpośrednich.

Pozycja ta jest preliminowana w wysokości 713.635.000 zł., z czego na podatki bezpośrednie przypada 325.085.000 zł., reszta zaś: na podatki pośrednie — 98.550.000 cła — 205 miljonów i opłaty stemplowe — 85 miljonów. Przedyskutowano dochody z podatku gruntowego, od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich, przemysłowego i od skrzynek depozytowych. Rozpoczęto dyskusję nad podatkiem dochodowym. Dalszy ciąg po południu.

Na popołudniowem posiedzeniu zakończyła komisja dyskusję nad podatkami i przyjęła je częściowo jednogłośnie, a częściowo większością głosów zgodnie z preliminarzem rządowym.

Następnie przedyskutowano i uchwalono całkowicie podatki pośrednie również zgodnie z kwotami preliminowanemi przez rząd. Bardzo ożywioną dyskusję, jeszcze nie zakończoną, wywołał par. 12 preliminarza — cła.

Referent budżetu Ministerstwa Skarbu pos. Michalski w obszernem sprawozdaniu scharakteryzował obecnie obowiązujące normy taryfy celnej, jej budowę i wady oraz podniósł brak zasadniczej ustawy celnej, obejmującej materjalne i formalne prawo cłowe. Taką zasadniczą ustawę cłową posiadają wszystkie państwa oprócz Polski.

Następnie zauważył, iż rada towaroznawcza powołana do życia uchwałą Rady Ministrów z dn. 31 stycznia 1923 r. dla załatwienia spraw celnych, ani razu dotychczas przez rząd nie została zwołana.

Wreszcie poseł Michalski omówił szczegółowo **umowę polsko-gdańską ze stanowiska potrzeb cłowych Polski, podnosząc szczególnie liczne utrudnienia, wynikające dla kupców polskich z powodu konkurencji z Gdańskiem**, która bardzo szkodzi naszym kupcom.

W końcu referent zaproponował podwyższenie preliminowanej przez rząd kwoty dochodów z ceł z 205 miljonów na 250 miljonów zł., podnosząc zarazem, że wysoka ta kwota jest ujemnym wyrazem naszego życia gospodarczego, a zwłaszcza dowodem psucia się naszego bilansu handlowego, nadto dowodem życia ponad stan w Polsce.

W dalszej dyskusji zabrał głos dyrektor departamentu Ministerstwa Skarbu p. Dzierzkowski, odpowiadając na wywody referenta.

II. Z komisji wojskowej.

Spór o władze wojskowe.

Warszawa, 29. I. (Pat.) Sejmowa komisja wojskowa przystąpiła do dyskusji ogólnej nad projektem **ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych.**

Pierwszy zabrał głos pos. Miedziński (Wyzw.) i dowodził, że sprawa nie nadaje się w obecnym momencie do ustawowego załatwienia, ponieważ

1) nie mamy własnych doświadczeń w tej kwestji;
2) że w sprawie organizacji naczelnych władz wojskowych nie znajdujemy jednolitego przykładu w państwach zachodnich;
3) z powodu naszych stosunków politycznych w ciałach ustawodawczych, które nie rokują szybkiego i jednolitego co do myśli prawodawczej załatwienia tego projektu.

Pos. Miedziński zapowiedział wniesienie wniosku, przekazującego sprawę organizacji naczelnych władz wojskowych rządowi do załatwienia drogą rozporządzenia.

Pos. Miedzińskiemu w kwestjach personalnych odpowiadał p. minister spraw wojsk. gen. Sikorski, zbijając jego wywody.

Następne posiedzenie w przyszłym tygodniu.

III. Z komisji administracyjnej.

Kiedy uchwali sejm ustawę o samorządach miejskich.

Warszawa, 29. I. (Pat.) W sejmowej komisji administracyjnej dłuższą dyskusję wywołał projekt rządowy ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 13. II. 1924 r., w przedmiocie stosowania na obszarze województwa śląskiego ustawy, dotyczącej państwowej służby cywilnej. Co do przeciągającej się sprawy wyborów do rady miejskiej m. Krakowa, uproszono przewodniczącego, aby zapytał ministra spraw wewn. p. Ratajskiego, czy zapowiedziana przez niego konferencja z przedstawicielami klubów w sprawie ordynacji wyborczej miejskiej ma się odbyć i kiedy nastąpi?

Przystąpiono do wniosku pos. Bagińskiego (Wyzw.) w sprawie masowego nakładania kar administracyjnych szczególnie na kresach. W sprawie tej zabrał głos p. wicepremjer Thugutt, zapowiadając, że w przyszłym tygodniu przedstawi komisji konkretny projekt załatwienia sprawy, przedstawionej we wniosku.

IV. Z komisji spraw zagr. i emigracyjnej.

Emigracja polska zjawiskiem nieuniknionem.

Warszawa, 29. I. (Pat.) Sejmowe komisje spraw zagr. i emigracyjna odbyły wspólne posiedzenie, poświęcone zagadnieniom emigracji.

P. min. Skrzyński scharakteryzował w ogólnych zarysach istotę zagadnienia imigracji z punktu widzenia polityki zagranicznej.

P. min. Sokal przedstawił stan faktyczny emigracji, oraz jej ciągłość w stosunku do czasów przedwojennych. Według obliczeń statystycznych przyrost ludności wynosi rocznie 450.000 i **nie może być pochłonięty przez przemysł i rolnictwo, stąd też emigracja jest zjawiskiem nieuniknionem.** Polityka państwa w tej kwestji musi kierować się ogólnymi celami, aby emigracja znalazła możliwe dla siebie warunki materjalne, oraz tak zabezpieczenie praw obywatelskich, aby emigranci nie byli narażeni na utratę swej narodowości, języka i obyczajów. Wobec skomplikowanego charakteru naszej emigracji, wypracowanie szczegółowego programu wymaga czasu i program taki obecnie **wypracowuje się.**

IV. Wieczór dyskusyjny CHRZEŚC. DEMOKRACJI

odbędzie się

dziś w piątek o godzinie 7½

w Ogrodzie Pałacowym przy ul. Strzeleckiej (lokal p. Dominikowskiego).

Na porządku dziennym:

Referaty z obrad Rady Naczelnej.

O udział członków i sympatyków prosi

Zarząd.

Walka o ambasadę przy Watykanie.

W parlamencie francuskim toczą się obecnie obrady w sprawie zniesienia ambasady francuskiej przy Watykanie. Obrady te wywołały niezwykle ożywioną dyskusję, która skończy się głosowaniem. Już dziś śmiało twierdzić można, że większość izby wypowie się za skreśleniem tej pozycji z budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

Zdecydowana już w ubiegłym roku sprawa stała się więc ponownie tematem obrad parlamentu. Opinja w tej kwestji jest podzielona. Radykalne koła Francji oddawna walczą przeciwko papiestwu a obecny rząd lewicowy z Herriotem na czele uważać można za wrogo usposobiony wobec kościoła katolickiego, mimo, że premjer przy każdej sposobności podkreśla swój szacunek dla przekonań religijnych.

Że nie wszystkie sfery radykalne godzą się z myślą likwidacji ambasady przy Watykanie; o tem świadczy przemówienie b. premjera francuskiego Brianda, który wystąpił gorąco w obronie utrzymania ambasady.

Rzecz dziwna, że właśnie ten człowiek, który swego czasu — przed lat 20 — sam był autorem ustawy oddzielenia kościoła od państwa i który należy do radykalnego skrzydła parlamentu wystąpił za utrzymaniem ścisłych stosunków z Stolicą Apostolską. Oczywiście nie kierował on się przytem argumentami religijnemi lecz czysto politycznemi i dowodził, że likwidacja ambasady przy Watykanie zmniejszyłaby wpływy Francji w wielu państwach.

Briand podkreślił w swej mowie, że Francja musi być wszędzie obecna, gdyż tego wymaga jej stanowisko jako wielkiego mocarstwa. Wpływy Francji na Bliskim Wschodzie przez likwidację ambasady łatwo mogłyby ulec zmianie. Według twierdzenia Brianda część kolegjum kardynalskiego powitałoby z radością rozłam Francji z Watykanem, ponieważ wpływ Francji na polu kulturalnym i politycznym Bliskiego Wschodu nie we wszystkich krajach cieszą się uznaniem.

Briand podkreślił w mistrzowskiem swem przemówieniu, że utrzymanie ambasady jest konieczne również i z tego powodu, by paraliżować zabiegi innych państw, wykorzystujących wpływy watykańskie na świat katolicki dla celów polityki własnej. Jeżeli Anglja, jako kraj wyznań niekatolickich uznaje konieczność utrzymania stosunków z Stolicą Świętą, to tembardziej Francja powinna by to uczynić zarówno ze względów wewnętrznych jak i zagranicznych.

Zniesienie ambasady osłabiło również państwo wewnątrz kraju, gdyż wywołałoby walkę religijną. Briand twierdzi, że nawet po stronie lewicy jest dużo wierzących katolików, którzy mimo swego radykalizmu nie są za zerwaniem stosunków z Stolicą Apostolską.

Po swojej mowie, która wywołała wielkie wrażenie w parlamencie, Briand zaapelował do Herriota, aby zrewidował swoje stanowisko w tej sprawie. Odpowiedź Herriota rozczarowała wszystkich, którzy nie należą do przeciwników katolicyzmu. Z demagogicznej mowy Herriota wyczuwać się dawała nienawiść do religji katolickiej. Starał on się udowodnić, że papieże występowali wrogo przeciwko Francji.

Opinja publiczna we Francji wypowiedziała się przeważnie za stanowiskiem Brianda, lecz w większości Izby deputowanych, to zn. u socjalistów przeważa przekonanie o konieczności zniesienia ambasady. Rząd francuski jest więc w trudnem położeniu. Przy głosowaniu nad sprawą socjaliści niezawodnie głosować będą za zniesieniem ambasady. Istnieje jednakowoż wszelkie prawdopodobieństwo, że senat przywróci skreśloną przez izbę pozycję. Stąd też wynika żądanie socjalistów w kierunku reformy senatu.

Dla Polski skasowanie ambasady francuskiej przy Watykanie może mieć również przykre conajmniej następstwa. Po wycofaniu się Francji, Niemcy pozostaną w Watykanie, co dla nas znaczy, że będziemy odosobnieni przy rozwiązaniu zagadnień częstokroć daleko sięgających w życie międzynarodowo-polityczne, nie podkreślając specjalnie z ubolewaniem, że nasza sojuszniczka polityczna, dla której w wojnie światowej najlepsi synowie w sutannie, nie mówiąc o katolikach świeckich, złożyli ofiarę z krwi, zdrowia i życia, by Francja była wielką, teraz przeciw uczuciom katolickim tak wrogie zajmuje stanowisko.

To też chcielibyśmy wierzyć, że izba francuska posłucha głosu sumienia i w ostatniej chwili nie przyjmie wzgl. cofnie projekt skreślenia ambasady przy Watykanie.

Ruch budowlany w Polsce.

Współczesny ruch budowlany w Polsce przedstawia się bardzo mizernie, nie stoi on w żadnym stosunku z przyrostem ludności.

Jak tak dalej pójdzie ludziska chyba będą się musieli warstwami, jak śledzie w beczce, układać.

Wskutek katastrofy mieszkaniowej jaka nawiedziła Polskę w czasach powojennych mamy do czynienia z zupełnym brakiem mieszkań i orgjami paskarskiemi wylęgniętemi na tym gruncie.

Życie rodzinne, zdrowotne, moralne i hygieniczne cierpi na tem niesłychanie. Społeczeństwo i rząd zajęte łataniem dziur dolegliwości teraźniejszych — pracuje z dnia na dzień.

Sprawy najważniejsze „a la long" pomyślane odkładane są stale na później.

Jakże można myśleć o rozbudowie domów, skoro trzeba ratować skarb, wartość nowego pieniądza złotego, zwalczać inflację, demagogję sejmową, wreszcie obecny kryzys gospodarczy.

To codzienne łatanie z dnia na dzień odwraca oczy całego społeczeństwa i sfer rządowych od spraw bodaj najważniejszych.

Dla każdego człowieka posiadanie własnego, obszernego i hygienicznie urządzonego mieszkania jest kwestją najważniejszą. Nawet dziki zwierz walczy o suche i ciepłe legowisko.

Kwestja bezrobocia — nędzy i niedołężnienia klas fizycznie i umysłowo pracujących jest ściśle związana z kwestją mieszkaniową.

Setki rąk roboczych stają się niezdolne do pracy tylko dla tego, że właściciele ich w nędznych i wilgotnych ciupkach tę zdolność na zawsze utracili.

Co z tego, że da się pracę tym nieszczęśliwcom, kiedy oni już nie są zdolni do żadnej pracy.

Zdumieniem wprost ogarnąć może w jaki sposób polityczne partje robotnicze starają się przyjść z pomocą tym warstwom. Prócz demagogicznych okrzyków i pogróżek, skierowanych przeciwko tak zw. burżujom, nie widać tam żadnej pozytywnej pracy w kierunku polepszenia, najważniejszej bolączki, kwestji mieszkaniowej.

Jedynie Chrześcijańska Demokracja zajmuje się od dłuższego czasu powyższem zagadnieniem, uświadamiając szerokie warstwy społeczeństwa o znaczeniu rozwoju ruchu budowlanego za pomocą prasy. „Rzeczpospolita" oraz „Polonja" umieszcza od dłuższego czasu cenne artykuły dotyczące zbiorowej solidarnej współpracy oraz choćby drobnej oszczędności (dwa grosze), ażeby tylko ruch budowlany ożywić.

Wiele czynników wpływa na zastój w ruchu budowlanym najważniejszym powodem bezprzecznie ogólnie uznanym jest brak ochrony prawnej właściciela domów. Dopóki każdy przedsiębiorca budowlany nie będzie miał pewności, że ze swym nowo wybudowanym domem będzie mógł zrobić co mu się podoba tak jak z innym towarem, który się szredaje lub odnajmuje, do tej pory o wzmożeniu ruchu budowlanego nie może być mowy.

Wszak każdy woli umieszczać swój kapitał w takie przedsięwzięcia, gdzie nie jest niczem krępowany. **Miniona ustawa o ochronie lokatorów, obecna uchwała Sejmu o rekwizycji mieszkań** w żadnym razie nie były względnie nie są zachętą w kierunku budowania domów.

Dodajmy do tego jeszcze fakt istnienia trójdzielnicowego chaosu w dziedzinie ustawodawstwa budowlanego w Polsce, a dojdziemy do przekonania, że polski ustawodawca nie działał nic, a nawet przeciwnie co zrobił to było skierowane w kierunku przytłoczenia ruchu budowlanego.

Okres inflacyjny, który pożarł znaczną część oszczędności społecznych i wywołał silny kryzys kredytowy również działa tu zabójczo.

Kredyt budowlany nie może wykraczać ponad normy przedwojenne, stopa nie może być wyższa ponad 5 proc. rocznie.

Ażeby choćaż częściowo ożywić ruch budowlany należy rozwinąć ożywioną i solidarną działalność rządu i społeczeństwa.

Rząd mógłby przyjść z pomocą przez zwolnienie z pod opodatkowania materjałów budowlanych, obniżenie taryfy przewozowej dla budulca, dostarczenie dogodnego kredytu.

Również samorządy miejskie i wiejskie muszą się zbudzić z dotychczasowego snu.

Fatalna gospodarka związków komunalnych, działa jak narkotyk na swych mieszkańców. W dalszym ciągu ściągnięcie obcych kapitałów do Polski przyczynić się może w znacznym stopniu do rozwiniecia ruchu budowlanego w Polsce.

J. Kr.

Pogrzeb ś. p. Zygmunta Seydy.

Poznań, 29. 1. (Pat.) Dziś o godz. 3 po poł. rozpoczęły się żałobne uroczystości przeniesienia zwłok wicemarszałka Sejmu ś. p. Zygmunta Seydy z dworca na cmentarz. Na dworcu kolejowym przemówienia wygłosili w imieniu Sejmu p. wicemarszałek Osiecki, w imieniu Senatu p. wicemarszałek ks. prałat Stychel. Kondukt żałobny ruszył następnie na stary cmentarz św. Marcina, prowadzony przez ks. biskupa Łukomskiego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, rada miejska in corpore, posłowie, senatorowie oraz liczne rzesze publiczności.

Ludność białoruska nabiera zaufanie do rządu polskiego.

Warszawa, 30. I. (AW.) Premjer Grabski przyjął na audjencji prezesa tymczasowej rady białoruskiej Pawłukiewicza, który z zadowoleniem oświadczył premjerowi, że wśród ludności białoruskiej daje się zauważyć znaczna zmiana na korzyść w kierunku zaufania do rządu polskiego. Powyższy dodatni objaw spowodowały ostatnie zarządzenia rządu w dziedzinie oświatowej na Kresach Wschodnich.

Herriot o realizacji dzieła pokoju.

Arbitraż, bezpieczeństwe i rozbrojenie — oto formuła pokoju. — Francja nie pragnie pozostać nad Renem, lecz broni jedynie traktat wersalski. —

Paryż, 29. I. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu porannem Izby Herriot oświadczył, że stara się ciągle osiągnąć cel, na którym skupić pragnie wszystkich: arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie. Oto formuła pokoju. Pozostanę jej zawsze wierny. Sądzę, że pokój winien być utrwalony przez oddanie Lidze Narodów środków kontroli, któremi rozporządzamy, jednakże okres przejściowy jest trudny ze względu na imperjalistów, którzy marzą o przeszkodzeniu nam w realizacji naszego dzieła pokoju.

Paryż, 29. I. (Pat.) Na popołudniowem posiedzeniu Izby Herriot oznajmił, że stanowisko jego w stosunku do Niemiec nie jest bynajmniej spowodowane ukrytem pragnieniem pozostania nad Renem. Herriot podkreślił, że w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej wytężył w dyskusji wszystkie swoje siły, gdyż po szeregu niepowodzeń Francja znalazła się w obliczu ostatniej okazji do załatwienia problematu bezpieczeństwa Francji.

Bronię jedynie traktatu — mówił Herriot — uważając zawsze arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie za ściśle ze sobą związane. Pracuję nad zaprowadzeniem takiego ustroju, który — miejmy nadzieję — zapewni ostateczne bezpieczeństwo dzięki środkom bezpieczeństwa, jakiemi będzie rozporządzała Liga Narodów Francja pomagać będzie rozwojowi wszystkich demokracji, zapewniając jednak swoje bezpieczeństwo wewnętrzne i bezpieczeństwo granic.

Odwołuję się — zakończył Herriot — do rozumu ludzi pokoju wszystkich krajów, a przedewszystkiem Niemiec, abyśmy mogli wszyscy pracować w swobodzie i spokoju.

Tajna umowa między rządem Rzeszy a przemysłowcami nadreńskimi.

Rząd Stresemanna płacił magnatom przemysłowym odszkodowania bez wiedzy parlamentu.

Berlin, 29. I. (Pat.) Komisja budżetowa reichstagu obradowała dziś nad sprawą odszkodowań, jakie gabinet Stresemana przyznał przemysłowcom nadreńskim za szkody, poniesione z tytułu okupacji.

Rząd Rzeszy podpisał z przemysłowcami umowę, mocą której przyznano im sumę, wynoszącą ogółem 715 miljonów marek złotych. Umowa ta — jak się okazało — była tajną i rząd nie zawiadomił o niej parlamentu. Wynikające z niej wypłaty zostały już w znacznej części dokonane. W dyskusji socjal-demokrata Herman Mueller wystąpił z silną krytyką umowy, zawartej przez Stresemanna bez wiedzy parlamentu, a przyznającej odszkodowania kilku magnatom przemysłowym, podczas gdy klasy średnie i pracujące również dotknięte skutkami okupacji, zostały pominięte.

Mówca demokratyczny Dietrich potępił również w energicznych słowach tajną umowę rządu z przemysłowcami. Odpowiadając na powyższą krytykę, przedstawiciel Ministerstwa finansów oświadczył, iż rząd nie obawia się opublikować danych o tem, w jaki sposób rozdzielone zostały odszkodowania. Magnaci węglowi otrzymali 550 miljonów, na przemysł chemiczny przypadło 50 miljonów, przemysł zaś torfowy otrzymał 35 miljonów. Ponadto z różnego tytułu przemysłowcy otrzymali jeszcze 70 miljonów. Mówca nacjonalistyczny Quaats wyraził również żal, że rząd powziął powyższe zobowiązania bez uprzedniej aprobaty parlamentu.

Komuniści wnieśli wotum nieufności dla rządu, które na zasadzie regulaminu zostało uchylone bez głosowania. Wniosek socjal-demokratów, żądających natychmiastowego zawieszenia dalszych wypłat z tytułu umowy z przemysłowcami, został większością głosów odrzucony. Komisja przyjęła natomiast drugi wniosek socjaldemokratów, domagający się przedłożenia parlamentowi memorjału, wyjaśniającego powyższą sprawę. Wniosek demokratów, żądający takiego podziału odszkodowań, aby otrzymały je przedewszystkiem klasy średnie i pracujące, został większością głosów odrzucony.

Pożyczka amerykańska dla przemysłu niemieckiego

Berlin, 29. I. — Jak donoszą z Berlina, znany koncern Siemensa zabiega o 10-miljonową pożyczkę w tych samych bankach amerykańskich, które udzielić mają pożyczki Polsce. Pożyczka ta rozpisana została prawdopodobnie już w zeszłym tygodniu.

Ludendorff chce wycofać się z życia politycznego.

Wiedeń, 29. I. (Pat.) „Abedblatt" donosi z Monachjum, że gen. Ludendorff ma wycofać się z czynnego życia politycznego, gdyż nie chce Hittlerowi przeszkadzać w jego pracy w kierunku narodowo-socjalistycznego ruchu wolnościowego.

Cieżkie zarzuty pod adresem Mussoliniego.

Czy to prawda?

Wiedeń, 29. I. (Pat.) Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Rzymu:

„Popolo d'Italia" ogłasza na czele ostatniego numeru tłustym drukiem następujące oświadczenie: Od niejakiego czasu rozszerzają się pogłoski, jakoby prezydent ministrów Mussolini został w Szwajcarji przed 20 laty zasądzony za zwykłą zbrodnię.

Wzywa się senatora Albertiniego, wydawcę „Corierre dela Sera", który głosi, że posiada tekst tego wyroku, aby natychmiast dokument ten przedłożył senatowi, albo aby go opublikował w swoim dzienniku.

ROKOWANIA POLSKO - CZESKIE.

Praga, 29. 1. (Pat) Delegaci polscy dla zawarcia umowy w kwestji uregulowania stosunków prawnych w sprawach cywilnych, karnych i niespornych, pos. Lasocki i kierownik wydziału Ministerstwa Sprawiedliwości p. Jackowski osiągnęli w rokowaniach z delegacją czeską zupełne porozumienie w wymienionych sprawach. Kwestję wykonywania wyroków, którą delegacja czechosłowacka poruszyła dodatkowo, delegaci polscy uznali za nienadającą się w obecnem stadium pertraktacji do załatwienia. W kwestji tej, jak również w sprawach spadkowych prowadzone będą dalsze rokowania w Warszawie.

ZMIANA AMBASADORA NIEMIECKIEGO W WASZYNGTONIE.

Berlin, 29. 1. Dotychczasowy ambasador niemiecki w Waszyngtonie za kilka dni wyjeżdża do Niemiec, gdzie obejmie stanowisko w zakładach Kruppa. Nowo mianowany ambasador baron Maltzahn wyjeżdża z początkiem lutego do Waszyngtonu.

— SPRAWY ROLNE OMAWIANE W BELWEDERZE.

W środę dnia 28 bm. odbyła się w Belwederze w apartamentach p. Prezydenta Rzplitej konferencja w sprawie meljoracji rolnych. Po zreferowaniu sprawy przez prof. Rogiskiego co do celnego znaczenia meljoracji w oświetleniu danych międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie, z których wynika, że tegoroczny nieurodzaj w Polsce o 20 procent wyższy aniżeli nieurodzaj przeciętny świata, przypisać należy przedewszystkiem zaniedbaniu pracy meljoracyjnej, po technicznem i finansowem oświetleniu sprawy meljoracji przez p. inż. Powierzę zabrali głos rektor Skotnicki, prof. Turczynowicz, prof. Ponikowski, pos. Staniszkis, pos. Poniatowski, pos. Stolarczyk, senator Średniawski oraz p. Kariński.

Stanowisko rządu i praktyczne możliwości zrealizowania zamierzeń meljoracyjnych oświetlił p. min. Janicki

Upośledzenie sióstr katolickich, swoboda protestanckich w byłej dzielnicy pruskiej.

Cóż na to rząd?

Stoimy w roku jubileuszowym, radosnym dla katolików całego świata. Na rok 1925 przypada jeszcze inny jubileusz, jubileusz bardzo smutny, 50 rocznica uchwalenia i ogłoszenia osławionego prawa klasztornego, które ujrzało światło dzienne dnia 31. 5. 1875 (Gr. Gesetzsammlung für die königlichen preussischen Staatsgebiete). Prawo to miało zadać cios śmiertelny wszystkim klasztorom katolickim w całych Niemczech, bo rozwiązało jednym zamachem wszystkie zakony z wyjątkiem tych, które się zajmują pielęgnowaniem chorych, gdyż jak ówczesny pruski minister wojny von Kameke na posiedzeniu rady ministrów w obecności cesarza Wilhelma I. się wyraził, bez sióstr pielęgnujących rannych żołnierzy wojny prowadzić nie może. Ale i te klasztory dla chorych miały na przyszłość ulegać ścisłej kontroli państwowej. Do założenia klasztoru, do powiększenia liczb sióstr wymagało nowe prawo klasztorne pozwolenia ministra spraw wewnętrznych i ministra oświaty

To prawo obowiązuje i dzisiaj jeszcze w naszej dzielnicy, bo wniosku episkopatu polskiego o zniesienie wszystkich praw wyjątkowych przeciw katolickiemu kościołowi rząd nasz aż do tego czasu nie uwzględnił. Wskutek tego położenie kościoła katolickiego w byłej dzielnicy pruskiej jest gorsze od położenia protestanckiego kościoła. Klasztory katolickie są krępowane prawami wyjątkowemi z czasu walki kulturalnej, dyakoniski zaś cieszą się wolnością. Korzystając z tego siostry ewangelickie coraz bardziej się rozszerzają i zaczynają coraz intensywniej pracować między ludem katolickim narzucając mu swoje zapatrywania religijne.

Oto przykład! W Więcborku w powiecie sępoleńskim, w pasie granicznym, znajduje się od roku 1900 dom macierzyński dyakonisek należących do t. zw. „Gemeinschaft innerhalb der Landeskirche. W roku 1900 były tam 4 siostry, w roku 1919 — 60 sióstr, braci nie było wcale. Po oswobodzeniu Więcborka i połączenia go z Macierzą liczba bardzo prędko rosła. W roku 1923 było ich 120 sióstr i 7 braci, a obecnie jest ich 224 sióstr i 33 braci. Dla braci kupiono w roku 1922 kamienicę jednopiętrową, w następnym roku rozbudowano znacznie ten gmach. Obecnie siostry zwożą cegły i inne materjały budowlane, bo na wiosnę chcą przybudować do już istniejących budynków olbrzymie skrzydło 3-piętrowe, 35 mtr. długie i 25 szerokie. Pozwolenia państwowego nie potrzebują, bo są wolne od praw wyjątkowych. W tej nowej części gmachu będzie miejsce dla dalszych 150 sióstr, które z Więcborka „błogosławieństwa czystej, niesfałszowanej ewangelji" roznosić będą w całej Polsce. Aby przygotować katolicką ludność na swoją działalność, już teraz rozdzielają między nią na ulicach, dworcach i w pociągach religijne pisma ulotne w polskim języku, którym same nie władają; nawet katolickich chorych umieszczonych w tutejszym szpitalu chorych Joannitrów nie osadzają.

W naszej dzielnicy prawie sami Niemcy należą do kościoła protestanckiego. Dlatego **popieranie protestantyzmu równa się w naszych stronach germanizacji.**

W ciągu jednego roku powiększyła się liczba dyakonisek o 124 i liczba dyakonów o 26. razem więc o 150 osób, które przy wyborach do sejmu, senatu i rady miejskiej jak jeden mąż przystąpią do urny wyborczej oddając głos swój na kandydata niemieckiego. Tak to pod płaszczem religji i wolności w Więcborku rozwijać się może żywioł germański. Duszą wszystkich tych dążeń jest kierownik domu dyakonisek pastor Mund, optant, który na mocy rozporządzenia województwa już dawno miał się wyprowadzić z Polski, ale opiekowało się nim ministerstwo. Obecnie się stara o uzyskanie obywatelstwa polskiego, prawdopodobnie ze skutkiem.

Tak wygląda obrona kresów zachodnich w zniemczonym powiecie sępoleńskim!

Polska ludność tutejsza jest w najwyższym stopniu zaniepokojona, nie rozumiejąc, czemu siostry katolickie potrzebują do osiedlenia pozwolenia dwóch ministrów, podczas gdy dyakoniski cieszą się zupełną wolnością. Nikt nie umie sobie tłomaczyć, czemu rząd przypatruje się obojętnie i bezsilnie germanizacji coraz pomyślniej się rozwijającej przez dyakoniski według wskazówek optanta.

Caveant consules!

Około Targów Poznańskich.

— PROSPEKT MIĘDZYNARODOWEGO TARGU w POZNANIU (1925) DLA ZAGRANICY. Nakładem Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego pojawi się niebawem efektowny prospekt, specjalnie przeznaczony dla zagranicy, zredagowany w 3-ch językach, a mianowicie w języku francuskim, angielskim i niemieckim. Na przedniej okładce prospektu widnieć będzie kolorowa mapa Polski, z silnie zaznaczonem miastem Poznaniem, jako najdalej wysuniętem na zachodniej granicy Polski. Na tylnej okładce również narysowaną będzie mapa Polski, ale już na tle państw europejskich. Część redakcyjna zawierać będzie opis miasta Poznania z illustracjami główniejszych budynków i gmachów o wartości architektonicznej, jak również budynków wzniesionych na terenie Targu Poznańskiego.

— WYSTAWA WZORÓW PRZEMYSŁU POLSKIEGO w MEDJOLANIE. Niezależnie od organizacji Międzynarodowego Targu w Poznaniu, którego termin przypada w roku bieżącym na czas od 3 do 10 maja — Miejski Urząd Targu Poznańskiego przystąpił do zorganizowania Wystawy Wzorów Przemysłu Polskiego na Targu w Medjolanie. Miejski Urząd Targu Poznańskiego otrzymał zawiadomienie ze strony Dyrekcji Targu w Medjolanie, iż przemysł polski otrzyma osobny pawilon, o powierzchnni 300 m. kw. Koszta połączone z wysyłką eksponatów na Wystawę Wzorów w Medjolanie są nie wielkie i dlatego przemysł polski, a zwłaszcza te gałęzie wytwórczości, które produkcją na eksport, powinny się zainteresować poważnie tą wystawą wzorów. Na ręce Miejskiego Urzędu Poznańskiego już teraz napływają zgłoszenia od wystawców polskich, pragnących wziąć udział w Wystawie. Wzorów w Medjolanie, której termin przypada na czas od 12—27 kwietnia 1925 r. Wedle statystyki urzędowej, przeprowadzonej przez polskie placówki konsularne zagraniczno-handlowy rynek włoski reflektuje przedewszystkiem na maszyny włókiennicze, sukno, wyroby konopne, powrozy, sznurki z grzebła, wyroby techniczne dla przemysłu włókienniczego, wyroby szczotkarskie, meble gięte, maszyny rolnicze, węgiel, oleje mineralne, nawozy sztuczne, materjały i przetwory chemiczne, mąka ziemniaczana, krochmal, wódki, konjaki, nasiona, parafina, klej, deski, naczynia emaljowane itd.

— WYCIECZKA WŁOŚCIAN Z CAŁEJ POLSKI ZWIEDZA MIĘDZYNARODOWY TARG W POZNANIU (1925). Jak się dowiadujemy, Polskie Stronnictwo Ludowe z pod znaku „Piasta" organizuje na czas otwarcia Międzynarodowego Targu w Poznaniu (od 3—10 maja br.) zbiorowe wycieczki z całej Polski. Wycieczki te mają za zadanie zaznajomić praktycznie szeroki ogół włościański z eksponatami rolniczymi oraz wyrobami, mającemi zastosowanie w gospodarce rolnej. Bliższych informacji udziela redakcja „Włościanina" w Poznaniu (ul. Kwiatowa nr. 2).

— CO PISZĄ ANGLICY O TARGACH POZNAŃSKICH? W jednym z ostatnich numerów poważnego pisma angielskiego, a mianowicie „The Statist" czytamy następujące uwagi o Targach Poznańskich:

„Niedawna poprawa w polskich stosunkach ekonomicznych spowodowana wprowadzeniem waluty złotego, ułatwiła znacznie rolę kraju tego nietylko jako potensjonalnego konsumenta produktów zagranicznych, lecz również jako agenta dystrybucyjnego produktów zachodnich na rynkach wschodnio-europejskich. Do tej ostatniej funkcji, Polska, ze względu na swe położenie geograficzne, nadzwyczajnie się nadaje. W zrozumieniu tego faktu organizatorzy Targów Poznańskich zdecydowali uczynić z tej dorocznej imprezy, która w tym roku odbędzie się w maju, sprawę międzynarodową w swoim rodzaju.

Targ Poznańskie zostały zapoczątkowane w roku 1921 i jakkolwiek powodzenie ich stale wzrastało, ograniczały się dotychczas jedynie do wystawy produktów polskich. Tym razem postanowiono nadać targom charakter międzynarodowy, a wobec położenia miasta Poznania przy głównej arterji komunikacyjnej między Europą wschodnią a zachodnią, są dane do przypuszczenia, że ta doroczna instytucja uzyska z czasem równie wielkie znaczeniem jak to, które posiadają inne znane Targi w Środkowej Europie".

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— W PRZEMYŚLE DRZEWNYM PANUJE W DALSZYM CIĄGU ZASTÓJ. Według danych syndykatu interesantów drzewnych, sytuacja w przemyśle drzewnym narazie nie uległa korzystnej zmianie, mimo, że udzielany jest 6—8 tygodniowy kredyt po cenach, jak za gotówkę. **Na poszczególne rodzaje materjałów drzewnych ceny wzrosły,** bowiem wyczerpują się po tartakach zapasy dawne sprzedawane z konieczności po cenach niskich. Jest jednak nadzieja, że wobec **wchodzącej z dniem 1-go stycznia 1925 r. w życie zmiany taryfy towarowej ruch w produkcji i przemyśle drzewnym znacznie się ożywi.**

— PRZERACHOWANIE RENT ZA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY. W Dzienniku Ustaw nr. 115 z dnia 31 grudnia 1924 r., zostało opublikowane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu rent za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Rozporządzeie to przewiduje dla rent, płaconych za wypadki odniesione

w r. 1914 (i wcześniej)	1,20 zł.
„ 1915	1.15 zł.
„ 1916	1,10 zł.
„ 1917 I. półr.	1,00 zł.
„ 1917 II. półr.	0,90 zł.
„ 1918 I. półr.	0,80 zł.
„ 1918 II. półr.	0,60 zł.

za każdą markę ustawowej renty.

Natomiast przy wypadkach odniesionych po roku 1918 przelicza się nie rentę, lecz zarobek uszkodzonego służący za podstawę do wymiaru renty, według norm odpowiadających stosunkowi marki polskiej do złotego. Przeliczone w sposób powyższy renty wypłacać się będzie w r. 1925 w wysokości 70 procent, w roku 1926 w wysokości 80 procent, w roku 1927 w wysokości 90 procent, a wr. 1928 i następnych latach w pełnej wysokości.

Ubezpieczalnia Krajowa przystąpiła już do przeliczenia rent i najdalej do 1 kwietnia br. otrzymają wszyscy uprawnieni przynależne im kwoty rentowe

— SKŁADANIE WYKAZÓW ZAROBKOWYCH DLA UBEZPIECZENIA OD NIESZCZĘŚLWYCH WYPADKÓW. Z końcem stycznia mija okres, do którego przesłać należy Ubezpieczalni Krajowej — Wydział ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków wykazy wypłaconych w r. 1924 zarobków. Przedsiębiorcy, którzy wykazy na czas nie nadeślą, tracą prawo do wniesienia zażalenia na wypadek, że Ubezpieczalnia Krajowa nałoży na nich z urzędu wyższe opłaty, aniżeli te, które płacićby należało.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 68

Zdawało się, że słychać niepokój, lęk i grozę.

Nerwowe napięcie drżało w atmosferze.

Umarła cisza dyszała zatrutym oddechem.

Nagle, jakby struny naprężone do ostateczności pękły — lunęła ulewa! — Wiatr zerwał się na nowo i razem z szumem deszczu szeleścił w odwiecznych kasztanach.

Kilka jeszcze jakby echowych grzmotów zadrżało w powietrzu, zaczęły się oddalać: błyskawice bladły, były coraz rzadsze.

Nuna z cichym jękiem odsunęła się od brata.

Milczeli oboje.

Zbigniew nie wiedział co robić? Czy zapalić lampę, czy czekać na te zwierzenia, których się spodziewał i lękał. Nuna sama rozwiązała sytuację.

— Chciałam z tobą pomówić Zbyszku, o sobie, ale taka jestem tą burzą zmęczona, że nie mogę zebrać myśli. Może kiedyindziej, dziś nie mogę, skarżyła się głosem małego dziecka.

— Czy mam odejść?

— Oh nie! przelękła się, ale zaraz zaczęła się cofać. — Nie miej do mnie żalu, ale jestem tak rozstrojona, że może... lepiej... Nie mogę mówić teraz z nikim... Muszę... mogę już być sama. — Burza zdaje się już nie wróci...

Zbigniew zapalił wiszącą amplę w kształcie splecionych storczyków. Pokój zalało mleczne światło.

—Nie potrzebujesz się tłómaczyć Nusiu, powiesz mi, jak zechcesz, przyjdę jak mnie wezwiesz, a teraz weź jaką ładną książkę i uspokój się. — Burza już daleko — dodał wychodząc.

Kiedy jego kroki umilkły na korytarzu, Nuna nagłym ruchem oplotła rękami kolana i zapatrzyła się w jasny dywan, usiany fijołkami.

Myśli jej były niewesołe.

Przed trzem miesiącami w wesołej rozomwie podczas spaceru w starym parku, Nuna zaczęła nalegać, żeby jej Leon powiedział coś o dawnem swojem życiu, bo on przecież ma już szmat przeżyć za sobą, ona wie, ona słyszała, że miał ogromne powodzenie; nawet teraz ona uważa od pewnego czasu, że jest jakiś dziwnie tajemniczy... Może to z jej strony niedyskrecja — ale ona chce przebaczyć, więc niech Leo opowie, wyspowiada się, czy ma znów jaką nową flamę, a może rozgrzeszenie dostanie.

Nuna przeliczyła się. —

Skutek tej rozmowy był wprost przeciwny.

Czartyński zbladł szalenie, oczy mu pociemniały, hamowanem oburzeniem zerwał się, bez pożegnania reszty towarzystwa. Wyjechał i nie pokazał się przez dwa tygodnie.

Przez ten czas przysyłał krótkie bileciki, że nie może być osobiście, ale kwiaty zapewne powiedzą za niego, co trzeba.

Potem zjawił się nienagannie ubrany, z kwiatami, cukierkami i prezentami, ale jakiż inny. Jego brak intenzywnego życia, impulsu, pewna rezerwa w obejściu, lekka ironja w traktowaniu ludzi były z nim zrosłe, jego specjalne i nie raziły już nikogo, ale teraz przyjechał sztywny, lodowaty; ostentacyjnie mówił Nunie kozery obowiązujące czułego narzeczonego, ceremonjalnie całował ją w rękę wtedy, kiedy wszyscy widzieli.

Był zasadniczo bez zarzutu, lecz wiało od niego chłodem, goryczą, był nawet chwilami w stosunku do Nuny porywczy, rozżalony, czynił ją winną tego jasnowidzenia, które olśniło go i zbudziło z letargu — w złotych — lecz więzach.

Robił wrażenie, jakby pękła cienka błonka form, czy narzuconych warunków, kryjąca tego człowieka. Zdarła się zasłona i odkryła swą straszną dla Nuny prawdę, że poza tą zasłoną niema nic — przynajmniej nie dla niej, dla innej. —

Bywał roztargniony, urywał czasem wizyty do minimum, wpadał tylko ceremonjalnie na godzinę i znikał, zostawiając Nunę w miljonie domysłów i udręczeń.

Pewnego dnia na zapytanie Nuny, czemu przyjechał na tak krótko — spojrzał na nią z desperackim wyrazem oczu i rzekł szybko:

— Zbudziło się we mnie sumienie. —

Nuna nie wiedziała, co znaczy to powiedzenie, ale uczuła ślepy lęk przed nieznanem.

I nagle zerwał się w niej bezimienny dziwny upór. — Mój jest i będzie!

Królowa lodowców zniżyła się do uczuć ziemskich, do miłości, pokochała człowieka i teraz za cenę klejnotu królewskiego ten mały człowiek z ziemi — musi być jej.

Za wszelką cenę i bezwzględnie! —

Choćby go z ziemią łączyło nie tylko sumienie, ale nawet i serce! —

Zraniona jej kobiecość wynalazła tysiące sposobów, aby go wobec całego warszawskiego i ziemiańskiego świata — związać z sobą. Dotychczas mało się mówiło publicznie o ich narzeczeństwie, teraz zaczęła dawać na różne cele z notatką „z powodu itd." Postanowiła przyśpieszyć szycie wyprawy, ostateczny termin ślubu oznaczono na pierwszą połowę grudnia.

Zacisnęła nerwowo usta, w oczach odbił się błysk zły.

— Tak będzie, jak ja chcę! Choć nie masz woli, tylko nerwy, choć jesteś karykaturą kochanka, będziesz mój, bo dla ciebie otworzył się purpurowy kielich miłości, jak kaktusowy kwiat, bo kocham cię i pragnę, pragnę cię mieć... u stóp! — podszepnęła zła myśl.

Zapukano do drzwi.

— Jaśnie pani prosi na kolację.

Nuna poprawiła włosy, zgasiła światło i zeszła do jadalni.

Nieznane — pozostało zagadką.

Z ruchu Chrześcijańskiego Ziednoczenia Zawodowego.

— **Chełmno.** W piątek dnia 23 bm. odbyło się w ubikacjach p. Kasztelana roczne walne zebranie filji metalowców Chrz. Z. Z. W zastępstwie prezesa zagaił zebranie wiceprezes Kwela. Protokół z powodu nieobecności sekretarza odczytał kol. Kwela. który jednogłośnie przyjęto. Kolejno zdawali swe sprawozdania przybyły na czas kol. prezes, skarbnik i sekretarz, poczem udzielono Zarządowi jednogłośnie pokwitowanie za ich działalność.

Przewodniczącym zebrania — który dokonał wyboru nowego zarządu — wybrano kol. Nowaka z Grudziądza. Podczas wyborów wybrano dotychczasowy zarząd t. j. kolegów Jasińskiego, Kwelę i Kleina.

Po dokonaniu powyższego udzielił prezes głosu kol. Nowakowi, który wygłosił obszerny — bo trwający 1½ godz. referat na temat: **„Zadanie robotnika zorganizowanego w Ch. Z. Z. na przyszłość“.**

Referat ten wywołał wśród zebranych bardzo ożywioną dyskusję, która trwała blisko 2 godziny, a w której udział brali kol. Kwela, Jasiński, Kocieniewski i inni. Na tem zebranie zakończono z tem przekonaniem, że przyszłe walne zebranie musi przynieść inne owoce.

— **Grudziądz.** Dnia 25 bm. odbyło się walne zebranie filji robotniczej Chrześc. Zjedn. Zaw. w Sekretarjacie, Rynek nr. 15.

Zebranie zagaił kol. Ciechanowski.

Po krótkiem przemówieniu kol. prezesa zarząd kolejno zdawał sprawozdanie z swej działalności, poczem wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą koledzy: Ciechanowski jako prezes, Bartkowski zastępca prez., Kwaldt jako skarbnik, Lewandowski jako sekretarz, Paczkowski i Stawicki jako ławnicy.

Po ukonstytuowaniu się zarządu, udzielił prezes kol. Nowakowi głos, który przedstawił zebranym rozwój ruchu chrz. zawodowego na Pomorzu oraz omówił zadanie nasze w roku 1925. W dyskusji nad referatem wywiązała się krótka dyskusja, w której udział brali kol. Kwandt, Ciechanowski, Lewandowski i inni. Na tem zebranie ukończono.

— **Toruń.** W lokalu u p. Stuczyńskiego na Mokrem odbyło się we wtorek dnia 27-go bm. doroczne walne zebranie filji metalowców Chrz. Zjedn. Zawod., na które przybył kol. Nowak z Grudziądza.

Przy bardzo licznym udziale członków zagaił zebranie kol. prezes Dobruchowski. Sprawozdanie z swej czynności zdawali wszyscy członkowie zarządu poczem zebrani członkowie udzielili Zarządowi pokwitowania.

Dalej udzielił kol. prezes głosu kol. Nowakowi sekret. wojew., który w przeszło godzinnym przemówieniu przedstawił obecnym nasze położenie gospodarcze, oraz położenie robotnika fizycznie pracującego. Za tak treściwy referat podziękowano kol. Nowakowi z prośbą, żeby częściej z takiemi referatami przybywał do Torunia, a temsamem doprowadzi, że wszyscy robotnicy toruńscy zorganizują się pod sztandarem chrześcijańskim. Do zarządu zostali wybrani kol. Dobruchowski jako prezes, Jankowski jako zast. prezesa, Kamiński jako sekretarz, Maćkowski jako skarbnik, Trzozowski i Winiarski jako ławnicy.

W wolnych głosach uchwalono, że odtąd regularnie każdy wtorek po 1-szym odbywać się będą zebrania filjne w lokalu p. Stuczyńskiego.

Na jedno z najbliższych zebrań uproszono kol. Nowaka z referatem na temat „Nasze ustawy i rozporządzenia socjalne“, celem dokładnego zapoznania się z nimi. Kol. Nowak przyrzekł na pewno z takim referatem przybyć.

Po 3-godz. obradach zebranie zakończono słowami „Szczęść Boże“ w roku 1925.

Nowe odkrycia w grobach wawelskich.

Wielkie zaniepokojenie wywołała swego czasu wiadomość o psuciu się trumień cynkowych, w których są królowie z dynastji Wazów w katedrze Wawelskiej.

Po zbadaniu przyczyny psucia się trumien, postanowił komitet restauracji katedry Wawelskiej umieścić trumny cynkowe w osobnej krypcie ogrzewanej i w ten sposób przerwać dalszy proces rozsypywania się tych drogocenych pamiątek. W tym celu postanowiono z kilku krypt zrobić jedną wielką kryptę dla Wazów. W czasie ostatnich poszukiwań za tą nową kryptą, dokonano w katedrze nowych odkryć. Natrafiono na nieznaną kryptę, w której znajdowały się dwie trumny. Na jednej z nich był napis Gawroński, na drugiej napisu nie było, tak, że nie wiadomo, kto w niej spoczywa.

Trumny te zabrano z krypty i pochowano w innej.

Następnie, ponieważ krypta ta była zamała, zburzono mur sąsiedniej kypty, gdzie również natrafiono na dwie nowe trumny, z których jedna kryła w sobie szczątki pierwszego biskupa krakowskiego po rozbiorze Polski, a druga ówczesnego architekta Sierakowskiego. O tych trumnach zupełnie nie wiedziano, że leżą w podziemiach Wawelskich i tylko dzięki przypadkowi wykryto je.

Z opróżnionych w ten sposób kilku krypt, w których znaleziono tylko szczątki trumien i kości zbudowano jedną wielką kryptę, która będzie nosić miano krypty dynastji Wazów.

Kryptę przebudowano już zupełnie i zaopatrzoo ją w żelazne drzwi i automatyczne piecyki gazowe, które będą się palić zimą i latem, tak, że przez cały rok temperatura będzie wynosiła 18 stopni. W ten sposób trumny Wazów nie będą już w dalszym ciągu ulegały zepsuciu.

Dostęp do tej nowej krypty Wazów będzie stale zamknięty, albowiem przypływ zimnego powietrza wpływałby na trumny ujemnie.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: **Sobota 81 stycznia Piotra N.**
Wschód słońca 7 46 zachód 4 41
Wschód księżyca 11 3 zachód 12 5

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu** jest otwarta:

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Tarpnie, w szkole we wtorki i piątki od godz. 4 — 6.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

*

—** **Echa obchodu piątej rocznicy oswobodzenia miasta Grudziądza.** W zmiance naszej z obchodu w Teatrze Miejskim, która pojawiła się w poniedziałek bieżącego tygodnia, pominięto mimowoli występ Tow. śpiewaczego „Moniuszko“, które z powodzeniem odśpiewało trzy okolicznościowe pieśni, wykazując pilne przygotowania i dobry materjał głosowy.

—** **Dyrekcja Instytutu Muzycznego** podaje do wiadomości wszystkich PT. zainteresowanych, iż z powodu reorganizacji Instytutu w myśl ustawy o nauczaniu i administracji Zarząd Tow. Muzycznego widzi się zniewolonym podnieść z dniem 1-go lutego 1925 r. opłatę szkolną. Wykaz podwyższonych opłat jest do przejrzenia w biurze Tow. Muz. Wszelkie opłaty mają być najdalej do 5-go każdego miesiąca uiszczone. Wystąpienie bez podania ważnych powodów nie może być uwzględnione i tylko przez posiedzenie Zarządu na podstawie piśmiennego wniosku należycie umotywowanego, uchwalone. Zaniedbane przez ucznia lekcje nie zwalniają od obowiązku opłaty szkolnej, jak również odrobione będą te lekcje, które nie z winy ucznia wypadły.

—** **Zwracamy uwagę** na jutrzejsze zebranie (t. j. 31. I.) **Związku Handlowców,** które się odbędzie w Bazarze o godz 7-mej wieczorem. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy wobec tego udział wszystkich członków i sympatyków konieczny.

—** **Mamy 2 kominiarzy więcej!** Dnia 24 stycznia br. w lokalu Zjednoczenia Cechów w Toruniu odbył się egzamin na majstrów kominiarskich przed komisją egzaminacyjną pod przewodnictwem budowniczego miejskiego p. Radomickiego przy obecności dwóch cechmistrzów jako ławników i przy współudziale delegata z Urzędu Wojewódzkiego p. radcy Muszyńskiego.

Do egzaminu zgłosiła się 4 kandydatów, z tych przybyło tylko 2 i to pp. Śmiłowski z Torunia i Jeleniewski z Łasina. Egzamin rozpoczęto o godz. 8-mej rano praktyką, z której kandydaci dobrze się wywiązali. Następnie przystąpiono do egzaminu teoretycznego z dziedziny kominiarskiej i przemysłowej, konstrukcji i rodzaju palenisk prawa i obowiązków kominiarzy obwodowych, przyczem delegat wojewódzki brał żywy udział w egzaminowaniu z dziedziny prawodawswa. Egzamin ukończono o godz. 2,30 popołudniu, a zdali go wyżej wspomniani kandydaci z wynikiem dostatecznym. Następnie przemówił p. przewodniczący, zalecając kandydatom w gorących słowach sumienne spełnianie przyszłych obowiązków zawodowych i obywatelskich a zwłaszcza pod względem wychowania uczniów na dzielnych rzemieślników i dobrych obywateli kraju, poczem nastąpiło wręczenie listów majsterskicn.

—** **Z Wisły.** Wodostan rzeki wynosił dziś rano t. j. w piątek pod Grudziądzem 0,80 mtr. powyżej zera. Z powodu nagłej zmiany temperatury powietrza, olbrzymia ilość kier, — która pokrywała Wisłę przez kilka dni — poczyna stopniowo zanikać.

—** **Z kroniki policyjnej.** Podczas ostatniej doby aresztowano w naszem mieście 2 osoby za nielegalne przekroczenie granicy polsko - niemieckiej, 2 osoby celem odstawienia do zakładu dla obłąkanych w Świecin, 1 osobę za kradzież kieszonkową popełnioną w jednym z tutejszych sklepów, 1 osobę za pijaństwo i 1 za wałęsanie; razem 7 osób.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Zebranie miesięczne Konf. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo** odbędzie się w piątek dnia 30-go stycznia br. o godz. 5-ej popoł. w salce parafjalnej. Na porządku obrad wykład ks. dziekana Dembka i sprawa rekolekcji. O jak najliczniejszy udział Pań uprasza (426) ZARZĄD.

—(rt) **Straż Ogniowa** urządza w sobotę wieczorem na sali hotelu „Pod Złotym Lwem“ — **Wielką Maskaradę.** Atrakcję wieczoru stanowić będzie oryginalna menażerja z Londynu. Oprócz tego liczne niespodzianki karnawałowe

—(rt) **Związek Handlowców Tow. zap. Filja Grudziądz.** Niniejszem podaje się do wiadomości PP. członków, że dnia 31 bm. tj. w sobotę punktualnie o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się na sali Bazaru roczne walne zebranie. — Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego obecność wszystkich członków konieczna. (480) ZARZĄD.

—(rt) **Na posiedzeniach** dnia 25 października i 26 listopada 1924 r. uchwalono likwidację spółdzielni urzędników stow. zap. z ogr. odp. w Grudziądzu. Likwidatorami wybrano: a) ppułkownika em. Sygnarskiego z Grudziądza, b) nacz. sekretarza Gburkowskiego z Grudziądza, c) str. sekretarza Metzgera z Grudziądza. Równocześnie wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłaszania swych pretensji na ręce wyżej wymienionych (499) Likwidatorzy

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet. Walne Zebranie** Towarzystwa Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek dnia 2-go lutego punktualnie o godz. 7,30 wieczorem w auli gimnazjum matem. - przyrodniczego przy ulicy Sienkiewicza. Na porządku obrad sprawozdanie zarządu z działalności całorocznej, wybór nowego zarządu oraz inne bardzo ważne sprawy. Zapraszamy niniejszem jaknajuprzejmiej wszystkie członkinie, również gości, a zwłaszcza tych, którzy dla długoletniej pracy Towarzystwa naszego mają zainteresowanie i uznanie. (484) ZARZĄD.

—(rt) **„Wielką Redutę Karnawałową“** urządza Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Grudziądzu, w poniedziałek dnia w 2-go lutego br. w salach Hotelu Warszawskiego połączoną z najrozmaitszemi niespodziankami, jako to: Konkurs piękności pań i panów, konkurs na najładniejszy kostjum, kuplety, monologi i dowcipy na scenie, loterja fantowa o wspaniałych fantach, między którymi jest także amerykańska maszyna do pisania wartości 300 złotych. Losy po 1 zł. a co trzeci los wygrywa, konfetti, serpentyny itp. — Wstęp tylko za zaproszeniami. Zaproszenia wydaje w godzinach wieczornych Sekretarjat Towarzystwa przy ul. Sienkiewicza nr. 25 lub firma „Rekord“ w Grudziądzu, pl. 23 Stycznia nr. 17. Orkiestra smyczkowa 64 p. p.

Czysty dochód przeznacza się na rzecz Towarzystwa na cele przysposobienia wojskowego członków dla obrony Pomorza. — Ze względu na donosły cel, o liczny udział uprasza

Zarząd Towarzyswa:
(—) Kalwary prezes. (—) Poraziński sekretarz.
(—) Wł. Gątkowski, członek komitetu.

Jak nas informują, Reduta ta wzbudziła wielkie zainteresowanie u szerokich mas ofiarnego dla idei Ojczyzny społeczeństwa grudziądzkiego, to też mamy nadzieję, że względu na wielkie przygotowania ze strony Towarzystwa do urozmaicenia tejże, iż zadowoli ona w każdym kierunku wszystkich, mających zamiar zabawić się i rozweselić w gronie byłych i przyszłych Obrońców naszej ukochanej Ojczyzny. Red.

—(rt) **Zebranie młodszego oddziału Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej** odbyło się w czwartek dnia 29 stycznia br. przy licznym udziale druhen. Na porządku obrad wykład p. d-rowej Majowej i deklamacje. „Sprawie Służ“. (491) ZARZĄD.

Z Pomorza

—** **REDA, pow. wejhorowski. (Pociąg potrzaskał powózkę).** W ubiegły poniedziałek późnym wieczorem, pociąg, jadący z Pucka do Redy, najechał na szosie powózkę Emila Godera z Redy i zabił konia na miejscu, a wóz roztrzaskał na drobne kawałki. Przy przejeździe przez tor, oś z której koło spadło, wkleszczyła się pod szynę kolejową w chwili, gdy pociąg zbliżał się. Goder wyszedł z wypadku bez szwanku.

—** **CHOJNICE. (Magistrat chojnicki w opałach).** Sąd pokoju w Chojnicach na posiedzeniu w piątek ub. tygodnia pod przewodnictwem sędziego Chrzanowskiego rozpatrywał sprawę tutejszego magistratu, oskarżonego o niezapłacenie daniny leśnej z lasu parkowego i z lasu t. zw. „Wilhelminki“. Oskarżał prokurator p. Biegun. Sąd po wywodach prokuratora i p. Sobierajczyka, burmistrza miasta, skazał oskarżonego t. j. magistrat na łączną sumę 5 800,30 złotych.

—** **GDAŃSK. (Pogrzeb śp. komandora Ottona Metzgera).** We wtorek popołudniu odbył się tu na cmentarzu wojskowym pogrzeb zmarłego przed kilku dniami komandora Ottona Metzgera. W pogrzebie oprócz rodziny zmarłego wzięli udział: p. Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej min. Strasburger z gronem urzędników Komisarjatu Generalnego, przedstawiciel sztabu generalnego kom. Wagnera, przedstawiciel szefa kierownictwa marynarki wojennej kom. Żelechowski, dowódca floty kom. Świrski, prezydent Rady Portu pułk. de Rey, nier, przedstawiciel Wys. Kom. Ligi Narodów p. Berti, liczne grono oficerów polskich floty wojennej, oraz oddział marynarzy w liczbie 60 wraz z orkiestrą marynarki. Przy dźwiękach „Marszu żałobnego“ Chopina ruszył kondukt z kaplicy do grobu, gdzie wygłosił przemówienie żałobne ks. wikary Rogaczewski z Wrzeszcza. Po odprawieniu przepisanego ceremonjału pożegnał zwłoki minister Strasburger w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej, a admirał p. Borowski imieniem polskiej marynarki wojennej.

(Zagadkowa śmierć — czy też morderstwo?). W jednym z ostatnich numerów naszego pisma donosiliśmy, że w poniedziałek rano znaleziono niejaką Marję Węsierską, leżącą w swem mieszkaniu bez przytomności. Przewieziono ją natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie po kilku godzinach zmarła. Stwierdzono u niej uszkodzenie mózgu, spowodowane uderzeniem, z czego wynika że padła ona jednak ofiarą gwałtu. Ustalono już że tego dnia był w mieszkaniu pewien wysoki silny mężczyzna, który zamierzał Węsierskiej wlać do ust jakiś płyn z butelki, czemu się jednak W. oparła. Nieszczęśliwa ofiara była młodą i wcale posażną wdową. Powyższa zagadkowa śmierć uczyniła w całem mieście wielkie zburzenie. Policja kryminalna czyni energiczne starania, ażeby sprawcę mordu pochwycić.

Z całej Polski.

—* **MIĘDZYCHÓD, w Wielkopolsce. (Znalezienie trupa).** W Drzewcach znaleziono w tych dniach przy wycinaniu lasu świeże jeszcze zwłoki nieznanego mężczyzny. Przyczyny śmierci nie zdołano niestety dotychczas stwierdzić.

—* **OSTRÓW, w Wielkopolsce. (Śmiertelny wypadek).** Niedaleko stacji znaleźli pod wieczór urzędnicy kolejowi na torze kolejowym, zniekształcone zwłoki jakiegoś mężczyzny. Jak się później okazało był to jeden z niższych funkcjonarjuszów zatrudnionych na stacji kolejowej w Ostrowiu, który prawdopodobnie usiłował przekroczyć tor, nie spostrzegłszy nadjeżdżającego pociągu. Samobójstwo zdaje się być wykluczonem. Nieszczęśliwiec pozostawił żonę i troje małych dzieci.

—* **KATOWICE. (Skazanie redaktora pisma niemieckiego)** W poniedziałek przed sądem powiatowym w Katowicach odpowiadał redaktor odpowiedzialny „Kattowitzer Zeitung“ Schittko, za obrazę władz sądowych na Pomorzu. Oskarżony został ukarany sześcio-tygodniowym aresztem.

(Śmierć weterana 1863 r.) We wtorek w południe zmarł nagle na anewryzm serca śp. Wiktor Kowalski, emerytowany profesor gimnazjalny i weteran 1863 r. Zmarły pomimo podeszłego wieku brał czynny udział w pracy oświatowej, a w Tow. Weteranów zajmował stanowisko wiceprezesa

Giełda radjowa we Wiedniu.

Centralne biuro notowań produktów przemysłu radjowego.

Wiedeń, 29. 1. (AW). Dzienniki podają, iż wielkie austrjackie i zagraniczne firmy przemysłu radjowego postanowiły stworzyć w Wiedniu centralne biuro notowań produktów przemysłu radjowego. W ten sposób powstanie w Wiedniu jak gdyby giełda radjowa, w której koncentrować się będą informacje o przemyśle, mającym związek z radio-telefonem i telegrafem. Przy tej giełdzie znajdować się ma stała międzynarodowa wystawa radjowa.

Koniec świata za tydzień.

Z Rygi donoszą, że między ludnością szerzy się przepowiednia, że 6 lutego nastąpi koniec świata.

Powstała nowa sekta. Członkowie jej wyprzedają na gwałt swoje nieruchomości, nawet domy, i budują sobie szałasy z gałęzi, aby w nich spędzić ostatnie chwile swojego życia na ziemi. U krawców miasteczkowych panuje wielki ruch; włościanie zakupują „ubrania śmiertelne“ Według rytuału nowej sekty, 6 lutego należy być ubranym w białe ubranie. Punktualnie o godzinie 9-ej pójdą wszyscy do nieba żywi, śmierci wogóle nie będzie.

Rozmaitości.

RWANIE ZĘBA DROGĄ RADJOTELEFONICZNĄ.

Kapitana pewnego małego parowca przez pięć dni szalenie bolał ząb. Ponieważ na maleńkim okręcie nie było lekarza, zwrócił się on drogą telefonu bez drutu z prośbą do najbliższego okrętu „American“ o pomoc tamtejszego chirurga. Chirurg drogą telefonu bez drutu wypytał się o bliższe szczegóły i zadecydował, że ząb należy wyjąć natychmiast. Na to okazał inżynier parowczyka gotowość wyciągnięcia fatalnego zęba, o ile chirurg „American“ udzieli mu odpowiednich wskazówek technicznych. To stało się drogą telefonu bez drutu, poczem już zabiegiem zupełnie bezpośrednim uwolniono cierpiącego kapitana od przyczyny pięciu bezsennych nocy.

NA RYNKU SKÓR PANUJE ZNIŻKOWA KONJUNKTURA. Rząd pragnie przyjść z pomocą przemysłowi garbarskiemu.

Rynek skór surowych na terenie całej Rzeczypospolitej odznacza się silnym zastojem i tendencją zniżkową. Donoszą nam z Warszawy, że i tam sytuacja jest beznadziejna ze względu na znaczny ubój bydła w rzeźniach miejskich zapasy towaru znaczne, ceny stale zniżkują. Pogłębia ciężką sytuację zastój na rynku skór gotowych i w przemyśle garbarskim, który absolutnie zapasów nie robi. Spodziewają się, iż wielkie przetargi rządowe, ogłoszone w tym tygodniu na dostawę skór gotowych dla M. S. Wojsk ożywią rynek. **Skóry bydlęce 0,95 zł., cielęce 1,80 zł. za 1 kg. świeżej wagi, końskie 14 zł. za sztukę loco rzeźnia.**

Rząd pragnąc choć w części przyjść z pomocą przemysłowi garbarskiemu postanowił wprowadzić ulgi dla towarów i artykułów technicznych sprowadzanych do kraju dla wspomnianego przemysłu.

Różne gatunki skór wyrobu zagranicznego są znacznie tańsze od wygarbowanej skóry krajowej, której produkcja wypada zbyt drogo ze względu na wszystkie cło artykułów technicznych i chemicznych, koniecznych przy garbowaniu. Obniżenie kosztów produkcji wpłynąć musi na potanienie tego artykułu, co przyczyni się znacznie do łatwiejszego jego wchłonięcia przez wewnętrzny rynek krajowy.

— SPOŻYCIE CUKRU W POLSCE JEST ŚMIESZNIE MAŁE. „Varsovia“ donosi: Według obliczeń statystycznych spożycie cukru wynosi w Polsce na głowę 6,35 kg rocznie, zajmuje więc Polska 13 miejsce wśród państw światowych. To nikłe spożycie tak ważnego środka odżywczego pociąga za sobą obniżenie zdrowotności ludności a równocześnie hamuje rozwój przemysłu cukierniczego. W związku z tem Naczelna Rada Przemysłu Cukrowniczego postanowiła rozpocząć szeroką akcję propagandową na rzecz wzmożenia spożycia cukru, zwracając przedewszystkiem uwagę na klasy robotnicze i włościańskie.

Naczelna Rada Przemysłu Cukrowniczego winna wpłynąć na wydatne obniżenie cen cukru byłaby to najlepsza propaganda spożycia cukru w Polsce. W obecnych czasach zbyt wygórowane ceny na cukier uniemożliwiają zakup tego niezbędnego dla organizmu artykułu znacznej części społeczeństwa, którego zdolności płatnicze są niewielkie.

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

W piątek, dn. 30 stycznia rano umarła po krótkich. ciężkich cierpieniach, zaopatrzona sw. Sakramentami moja kochana żona, nasza matka i teściowa ś. p.

Gertruda Neumannowa

z domu Kolbe

o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Grudziądz, dnia 30 stycznia 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 lutego o godz. 2½ popoł. z domu żałoby przy ul. Pańskiej nr. 10. Nabożeństwo żałobne w poniedziałek o godz. 9½ w kościele parafjalnym.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy

nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Począwszy od dnia 1 stycznia 1925 r. ustala się dzierżawę za liczniki i wodomierze według norm przedwojennych, tak że

dzierżawa za liczniki wynosi:

od 1 — 7,5 Amp. . . . . 50 groszy
„ 7,5 — 30 „ . . . . 1 zł
„ 30 — 100 „ . . . . 1.50 zł.

dzierżawa za wodomierze:

od 1 — 25 mm . . . . 50 groszy
„ 25 — 60 mm . . . . 1 zł
„ 60 — 100 mm . . . . 2 zł

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociąg!
Grudziądz 489

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 4 lutego 1925 r. o godz. 10 tej przedpol. odbędzie się w domu przy ul. Groblowej nr. 13 (w podwórzu) sprzedaż 1 kanapy, maszyny do pisania marki Remington i biurka zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd skarbowy podatków bezp.
492 **i opłat skarbowych w Grudziądzu.**

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 4 lutego 1925 r. o godz. 2-giej popoł. odbędzie się w domu przy ul. Lipowej nr. 15 (w podwórzu) sprzedaż następujących przedmiotów: rower męski, 50 kg. dekstryny, maszyny do krajania kapusty, zajętych na pokrycie zaległości podatkowych 493

Urząd skarbowy podatków bezp. i opłat skarbowych w Grudziądzu.

KAFLE w rozmaitych kolorach, kaflane piecyki przenośne, cegłę szamotową i zaprawę szamotową, po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach dostarcza **M. Perkiewicz**, fabryka kafli **Ludwikowo p. Mosina (Poznańskie)**

Baczność!!!

Sprzedaje po niskich cenach kołnierze futrzane, mufki, szale kretowe, płaszcze, swetry, suknie, kapelusze damskie, teraz bardzo tanio

Z. LUBOMSKA, Grudziądz, Rynek 21.

Robotnik bez chleba
Kraj bez pieniędzy
Wojsko bez amunicji

zostaną wtenczas

o ile nie będziemy kupowali fabrykatów własnych lecz tylko zagranicznel

W kraju bez przemysłu niema pracy, niema pieniędzy. Kraj taki jest bańką mydlaną, który sdaniem wrogów naszych można każdej chwili zdmuchnąć.

Swój do swego po swoje!!!

Niech hasło to rozlegnie się po całej Polsce jak długa i szeroka, a będzie to dalszy krok ku lepszemu.

Rodacy! popierajcie firmę

Władysław Kulerski GRUDZIĄDZ ul. Pańska 19

Tam znajdziecie, o ile możności, fabrykaty własne

Księgarnia, skład papieru, drukarnia, bloki kasowe paragony, instr. muzycz. i przybory.
490

Sprzedaje

ff. łososia wędzon.
funt 6,— zł
łososia świeżego
ryby żywe
szprotki f. 40 gr
piklingi
śledzie świeże
funt 50 gr
poleca
B. STIPPEL, Kościelna 8
455 telefon 622.

Młody LIS
na sprzedaż (415
Czyżewski, Groblowa 40

Gospodarstwo

z powodu przeprowadzki sprzedam lub wydzierżawię pod bardzo korzystnymi warunkami. (427
Józef Rychwalski,
Dolna Grupa p. G. Grupa powiat wiecie.

Buhaje
rozpłodowe

rasy holenderskiej 12-14 miesięcy stare (ze znanej obory rozpłodowej)

sprzedaje
Otto Bartel,
Wielki Lubień,
369 pow. Grudziądz.

PIES (buldog)
do sprzedania Majątek Kuntersztyn. 391

Panna
do bufetu

która umie dobrze rachować i która już w takim interesie pracowała, może się natychmiast zgłosić

Restauracja Dworcowa
Inowrocław (479

Uczciwe **dziewczę** może się natychm. zgłosić Toruńska 18, II ptr. (412

Stenotypistka(sta) z dłuższą praktyką, buchalter. i koresp. ze znajomością języków, potrz. natychm. (ewnt. tylko w godz. popoł.) Zgłoszenia pisem. z pod. warunków. Czasopismo „RADJO“ Grudziądz, ul. Toruńska nr. 6 II piętro. 419

Starsza
służąca
lubiąca dzieci potrzebna natychm. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 411.

Kilku
pomocników fryzj.
na bardzo dobre warunki natychmiast
potrzebnych
Oficerska fryzjernia
Centrali Szkoły Kawalerji,
ul. Radzyńska.

Potrzebny od natychmiast uczciwy
chłopiec
do posyłek
Zgłoszenia 487
Jubiler Walker,
Stara 17-19.

Mieszkania

Pokój umebl.
do wynajęcia (424
Kościuszki 22, II piętro

Wynajmę
1 lub 2 pokoje umebl. łazienka, światło elektr. ulica Sobieskiego parter. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod **nr. 418**

Pokój umebl.
do wynajęcia (414
Staro Rynkowa 5, II p.

Pokój umebl.
z całem utrzymaniem do wynajęcia. Przyjmuje się także dzieci szkolne na **pensję**. Czyżewski, Groblowa 40. (416

2 elegancko umeblowane **POKOJE** (mieszkalny i sypialny) natychmiast do wynajęcia (423 ulica Kościuszki nr. 12, I piętro prawo.

Różne

Ochotnicza straż ogn.
Grudziądz.

Jutro, w sobotę, 31 bm.,
Wielka
zabawa maskowa
połączona z menażerją z Londynu w hotelu pod
„Złotym Lwem“
na którą się sympatyków i przyjaciół uprzejmie zaprasza. (482
Początek o godz. 7½ wiecz.

Ogrodowi
z Grudziądza i okolicy
W niedzielę, dnia 1-go lutego o godz. 8 popoł.,
zebranie
w Strzelnicy.
Sprawa wystawy.
425 ZARZĄD.

Sprostowanie!
Ogłoszona licytacja w wczorajszym nr. Gł. Pom., od być się na **ul. Józefa Wybickiego 44,** a nie, jak mylnie podano, na ul. Lipowej 44.
486 **Jaranowski,** komornik sąd.

S. i. Kiewe

Tow. Kom.

Towary manufakturowe i konfekcja

Grudziądz, ul. Stara 4-6

Przeżywamy obecnie wielki zastój w życiu kupieckiem, które dokłada wszelkich starań, by chęć kupna nieco ożywić bez względu na skutek, jaki powyższa akcja osiągnie. Powinnością zatem każdego kupującego jest, zastanowić się dobrze nad tem, w którym interesie lub składzie załatwić swe zakupy.

My nie urządzamy

żadnej wyprzedaży inwenturowej
żadnej wyprzedaży przedinwenturowej
żadnych tzw. białych tygodni
żadnych tzw. tanich dni
żadnych tzw. dni lub tygodni wyjątkowych
żadnych wyprzedaży niżej cen zakupu

leez sprzedajemy przez cały okres roku tanio!

A dlaczego sprzedajemy tanio?

Dlatego, gdyż na podstawie naszych doświadczeń i osobistych zakupów w pierwszorzędnych zakładach przemysłowych jest nam możebnem takowe jaknajkorzystniej załatwić, a przy sprzedaży towarów zadawalamy się zyskiem jaknajniższym, wobec czego jesteśmy w możności kalkulowania cen jaknajtańszych a względem tego liczba naszych odbiorców z dniem każdym w dwójnasób się zwiększa.

S. i. Kiewe

Tow. Kom.

Towary manufakturowe i konfekcja

Grudziądz, ul. Stara 4-6

501